



NOVA GAZETA PODLASKA

ROK 3.

SIDLCE, 22 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

№ 43 (97)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. № 60.200. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedzieli i świąt
od 12—14 godz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

KRÓL STEFAN BATORY

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA SEJMU ŚWITALSKIEGO, WYGŁOSZONE W DNIU 15.X.1933 R.
NA PLACU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Każdy zapewne z nas, gdy pamięcią w lata swe młodsze się cofnie, odnajdzie jedno wspomnienie.

Ileć razy przechodziliśmy wzdłuż galerii portretów, wyobrażających naszych królów, tyleć razy przystawaliśmy przy wizerunku króla Stefana.

Mijały lata i wieki, a ta sama moc królewska idzie od tego człowieka, choć go bez korony zawsze malowano. Na głowie ma czapkę futrzaną, która nie tyle dżadem królewski, ile jakby furazerkę przypomina. Taka prosta żołnierska czapa, która potem marszów i znojów nasiąknęła, od skwaru, kurzu i prochu zczernieć może, którą na pobojowisku pod głowę sobie można podłożyć, gdy oczy śmiercią zgaszone odpoczynek sobie dają.

Tyłu pokoleń polskich podziw, cześć, gorąca tęsknota — czy tylko tęskna żąduma było przywartych do tej czapki żołnierskiej, strojnej w kitę z czarnych piór, czaplich, które przewagi pod Połockiem, Wielkimi Łukami, czy Pskowem widziały. Czoła nasze dziś chyliły się, jak chyliły się głowy naszych pradziadów w hołdzie cieniem króla Batorego, bo był wielkim żołnierzem i bojownikiem, który sztandary polskie na dalekich rubieżach wschodnich sławą okrył.

Przed grobowcem Królewskim na Wawelu przyklękali ojciec i syny, bo w nim leżą prochy człowieka, który wiedział, czego chce i który do swych celów nieustraszenie iść umiał.

Ale to nie wszystko. Był Stefan Batory jedynym z, niestety, nielicznych naszych królów, który miał poczucie władzy. Jego to są zdecydowane słowa: „Volo esse nec pictus nec fictus” — „Nie chcę być ani fikcyjnym królem ani malowanym”. Dążył do posiadania rzeczywistej władzy, nie dla siebie, a dla państwa, za którego losy stał się odpowiedzialnym.

On nie-Polak stokroć lepiej, niż rdzenni Polacy zrozumiał, jakie były ówczesne nieuchronne konieczności dla państwa polskiego.

Wszak to w owych już czasach Habsburgowie porozumiewali się z carami moskiewskimi, gotowi dzielić się Rzeczypospolitą. A Polska miała wówczas tylko półtrzecia tysiąca żołnierza stałego. Zwołać pospolite ruszenie pozwalał dopiero Sejm, który, zanim się zebrał, nieprzyjacieli mógł całe ziemie w pożogę już zamienić. Ściągnięcie każdego grosza do skarbu zależne było od kapryśnych i bezmyślnych nastrojów sejmowych. A co dwór magnacki i co zagroda szlachecka, to inna

polityka zagraniczna, uprawiana samopas, bezkarnie i bezwstydnie. Jedni na Habsburga, drudzy na Iwana Groźnego jako na niezawodnych gwarantów wszelkich dla Rzeczypospolitej szczęśliwości stawali. Inni na własną rękę wojnę z Turcją starali się wywołać, byle królowi dokuczyć i większe jeszcze kłopoty na głowę mu zwalić.

Jakże król, mając poczucie odpowiedzialności za losy państwa, nie miał przy takich obyczajach dążyć do wzmocnienia swej władzy.

Rok w rok opuszczać musiał Batory swój obóz wojskowy i na sejmy zdążyć, by na nich choć cząstkę władzy dla państwa nieodzownej, wyrwać. Wywalczył roczny czy dwu letni pobór, wytargował dla swych żołnierzy żołd. Zdołał żmudną swą pracą dać Polsce przynajmniej jako tako zbrojne ramię. Zwycięstwami wojennymi wywalczył Batory Polsce na jakiś czas szacunek i wzbudził dla Niej respekt. Otworzył dla Niej nowe możliwości na wschodzie.

Walkę o stworzenie władzy w państwie Batory rozpoczął, prowadził ją z dużym rozmachem, ale decydującego faktu dającego państwu na stałe wewnętrzną siłę, stworzyć nie zdołał.

Powróciły po śmierci króla grzechy przeciwko wewnętrznej mocy państwa, które tak długo o pomstę wołały, aż ją i ściągnęły. Grzechów tych nie zdołała z dusz polskich wypłenić stuletnia pokuta w niewoli.

Walkę rozpoczętą przez Stefana Batorego o silną władzę musiał podjąć Marszałek Piłsudski, który od króla Stefana tem jest szczęśliwszy, że stworzył fakty, które na losach państwa i w duszach polskich zaciążyły. Na sejmach posłowie ongiś Batoremu obelgi rzucali, że jest i „królem tyranem” i „krwawym satrapą” i „katem wolności” i „batem”. Któreż gardło polskie ośmieliłoby się dziś choćby jedno to przezwisko, choćby najbardziej zdławionym szeptem wykrztusić!

I dlatego może dziś cieniem królewskim Batorego mamy prawo przynieść w hołdzie słowa: „Twoje, Królu, było za grobem zwycięstwo”.

Przetargi o konieczności państwowe dziś zczyły zbrodnie przeciw sile państwa są karane. Władza stała się władzą istotną, nie malowaną, a Polska — rzeczywistym państwem. I może fakty te mają prawo być naszymi najwyższymi i najbardziej wymownymi kwiatami, które wielkiemu Duchowi wielkiego naszego Króla dziś w hołdzie złożyć możemy.

„Niech żyje Polska Niepodległa”

Z tym ostatnim okrzykiem na ustach, dwadzieścia pięć lat temu zginął bohaterską śmiercią na stokach Cytadeli Warszawskiej, jeden z najniezlomniejszych bojowników w walce o niepodległość Polski—Józef Montwiłł-Mirecki. W nocy dnia 9 października roku 1908 rozegrał się jeszcze jeden z wielu krwawych dramatów uciemiężonej Polski. I tylko nieliczni towarzysze walk o niepodległość, ten okrzyk przedśmiertny, jako testament, jako cel życia swego, podjęli i szli z nim w nierówny bój poprzez zawieruchę wojenną aż do ostatecznego zwycięstwa, aż do wypełnienia testamentu ś.p. Mireckiego do ostatniej literki.

Milczała Warszawa, w centrum której rozegrał się szereg aktów tragedji, milczał cały dwudziestomiljonowy naród.

Straszna musiała być ta ostatnia chwila, kiedy w ciemnościach nocy jesiennej, u stóp szubienicy rzucił Mirecki „Niech żyje Polska Niepodległa”, jako wyzwanie otaczającym go katom, obojętnym rodakom i tym polakom-zdrajcom, co za carskie ruble, wydali Jego i wielu innych najlepszych synów Ojczyzny w rękę krwawych siepaczy.

Dziś, kiedy Polska Wolna obchodzi smutną rocznicę stracenia ś.p. Mireckiego, dziwnym zbiegiem okoliczności, znany na terenie Siedleckim, były komendant obwodowy P.W. w Siedlcach, major Stefański, w osobie Mieczysława Harewicza urzędnika Ministerstwa Komunikacji rozpoznał prowokatora, za przyczyną którego dnia 28 listopada 1907 roku został aresztowany i po roku męczarni w więzieniu, skazany na śmierć Montwiłł-Mirecki.

Zgroza przejmuje na wieść, że taki Harewicz, sprzedawczyk, na sumieniu którego ciąży nie jedno życie bojowników o wolność, za przyczyną którego setki młodych istnień ginęło od nadludzkiego trudu w katorgach Sybiru, mógł w Polsce Niepodległej zajmować tak wysokie stanowisko, ożywać w dostatkach, wówczas gdy tysiące osób, biorących czynny udział w walkach o tę niepodległość nie mają pracy i chleba.

Czyż nie jest policzkiem dla Montwiłłów, Traugutów, Hejłów, Okrzejów? Czyż nie jest stwierdzeniem zbędności ich ofiar z życia? Czyż nie jest zalegalizowaniem podłych czynów Harewiczów? Zastanówmy się! Wypadek z Harewiczem nie jest odosobniony.

Całe falangi różnego kalibru sprzedawczyków, judaszy, prowokatorów, donosicieli i mędrkujących tchórzy z czasów walk o Niepodległość, żyje dziś w naszym kraju spokojnie i w dostatku, na różnych stanowiskach rządowych, samorządowych i w prywatnych instytucjach. Wciskają się oni wszędzie, gdzie tylko można zrobić karierę, najczęściej zabierają głos w sprawach publicznych i państwowych, udają ultra patriotów. Wsliżgują się do różnych związków i stowarzyszeń patriotycznych, by tam nie pracą a gadaniem, operowaniem wzniosłymi hasłami wybić się na przywódców i zdobyć to pierwsze świadectwo „prawomyślności”, mogące zatuszować haniebną przeszłość i mogące służyć za odskocznik do dalszej kariery.

Nie pracą i dobrymi kwalifikacjami zdobywają stanowiska i awanse, a ohydny płaszczem się i schlebaniem, w czym należy przyznać, posiadając taką szkołę jak carsko-rosyjska, są mistrzami. Ze smutkiem należy stwierdzić, że wielu jeszcze jest dziś, którym płaszczem się i schlebaniem imponuje. Na tego rodzaju typach opiera się swą twórczość w mniemaniu, że ludzie ci są bezgranicznie oddani, można im zaufać, i

na nich polegać. Mało kto wie o tem, że jedynym walorem tych „wielbicieli” jest zdrada, że za byle przyobiecanie lepszego stanowiska czy awansu, każdej chwili przedmiot uwielbienia gotowi są zmienić. Skutki pracy tych karierowiczów w machinie państwowej jakże często mieliśmy możność oglądać. Defraudacje i nadużycia wszelkiego rodzaju, rzucające cień niesławy na instytucje i ich kierowników są w przeważnej części ich dziełem.

W dzisiejszych Niemczech, zanim przyjmie się kandydata do pracy, sprawdza się pochodzenie aryjskie, datujące się conajmniej od trzech pokoleń. U nas przed przyjęciem kogokolwiek do pracy należy jaknajskrupulatniej zbadać przeszłość kandydata, a w szczególności przeszłość przedwojenną i z czasów wojny. Świadectwa z pracy w Polsce Niepodległej na niwie społecznej należy przyjmować z rezerwą. Tylko w ten sposób możemy się pozbyć elementu, który zawsze i wszędzie przynosi ujmę.

Polska czci swych bojowników o zrzućcie hanbiącej niewoli, o niezależność polityczną i o całość jej granic, a dla sprzedawczyków i tchórzów niema w Niej miejsca. Niech idą gdzie chcą, obojętnie, czy do swych dawnych protektorów, którym tak chętnie wysługiwali się, czy gdzie indziej, byle w Polsce nie zatruli swemi wiewziami, atmosfery w której dorasta i oddycha młode pokolenie przyszłych obywateli.

F. J.

O wszystkim... i o czemś jeszcze

Mrowisko. Poszukiwanie ustroju. Katastrofa świata. Odgadywanie przyszłości. Homosapiens. Dar myśli i słowa.

Każdy niewątpliwie przyglądał się niejednokrotnie z zaciekawieniem większym zbiorowiskom uspołecznionych owadów, szczególnie zaś mrówek i pszczół. Jakże zadziwiająca jest tam pracowitość, karność, porządek, dbanie o dobro ogólne. Nietylko Maeterlinck, z zamiłowaniem poświęcał się szczegółowej obserwacji życia i zwyczajów drobniotek, lecz jakże inteligentnych stworzeń. Zdumiewają nas te opisy, a jednocześnie zasmucają, zdajemy bowiem sobie sprawę, że mimo naszej inteligencji, którą przecież tak się chęlimy, jesteśmy bardzo jeszcze niedoskonalimi zarówno w życiu społecznym, jak formach rządów. Ludzkość, podobna raczej do świeżo rozsypanego, zdezorientowanego narazie mrowiska, nieustannie szarpie się w różne strony, szamoce się wśród bezsilnej złości, nie wiedząc co począć, nie umiejąc skoordynować swoich wysiłków, aby to pogmatwane, rozsypane mrowisko wspólnymi siłami uporządkować jaknajprędzej, utrwalić.

Iluz to ludzi biedziło się napróżno nad wynalezieniem doskonałego ustroju państwowego i społecznego. Niestety, ani uczeni, ani prawodawcy, ani politycy nie dokonali dotychczas tego cudu uzdrowienia chorej, gorączkującej wśród walk wzajemnych, dzikiej raczej, aniżeli rozumnej społeczności świata. Wszelkie systemy ustrojowe po krótszym lub dłuższym okresie istnienia bankrutują haniebnie ku tem większemu zawstydzeniu ich twórców, czy zwolenników. Zjawiają się więc wśród oparów krwi i tysięcy, a nawet milionowych ofiar na gruzach starych nowe ustroje, aby znowu ustąpić miejsce innym. Te zaś nieustanne próby, nieudane eksperymenty sprawiają jeszcze większe zamieszanie, jeszcze większą nędzę społeczeństw. Ludzi myślących poważnie przejmuje twoga o przyszłość naszego świata,

która wśród konjunktur obecnych niezbyt różowo się przedstawia.

Są to jednak sprawy o charakterze raczej moralnym. Chodzi tu o przyszłe moralne oblicze ludzkości, o układ, zależny od pewnego stopnia od naszej woli. Lecz jakże wiele czyha na nas niebezpieczeństw czysto fizycznych. Nie mówię o niebezpieczeństwach indywidualnych, a nawet o katastrofach gromadnych. Mam na myśli raczej możliwość katastrofy świata, jako całości. Uczni różnie stawiają hipotezy końca świata. Jedni są zdania, że ludzkość zaginie przez zamrznienie, z powodu zaniku energii ciepłego słońca, inni grożą wręcz przeciwnymi skutkami, a mianowicie spalanie wśród żarów wybuchającej na daleką metę masy i gazów słonecznych, jeszcze inni sądzą poprostu, że w tym nawet rozległym wszechświecie może nastąpić najwzyczajniejsze zderzenie jakiegoś większego ciała niebieskiego z naszą planetą, a wtedy... żadne pogotowie ratunkowe nam nie pomoże. Bo i któż zapewni, że nawet wobec uporządkowanego ruchu nie skrzyżują się ze sobą kierunki dwóch pędzących pojazdów? A kto wie? Może przecież coś się popsuc przynajmniej przy jednym. Nie dopisze hamulec, pęknie jakaś część pojazdu i tem samem zepchnie go z właściwej linii. Wszystko możliwe. Poczujmy się jednak myślą, że nie wiemy, kiedy to lub owo mogłoby nastąpić. W tej chwili, a może dopiero po tysiącach, po milionach lat. Przyszłość jest nieuchwytna dla nas i jakby owiana nieprzeniknioną mgłą.

Któż nie pragnąłby z nas widzieć przyszłość? Dłęcz nas to, że nic absolutnie o niej nie możemy z całą pewnością powiedzieć. A jakże często, wiedząc nawet o bezskuteczności usiłowań, ludzie pragną uchylić rąbek zasłony, za którą kryje się ich przyszłość. Szukają więc wróżbitów, chiromantów, astrologów, byle choć trochę mieć tej złudy, że widzą już płynące od chwili obecnej dalsze dzieje swego życia.

Powstała stąd już w wiekach zamierzchłych cała nauka, nazwana czasem astrologią. Astrologia, od łacińskiego wyrazu *astrum* — ciało niebieskie, czyli gwiazda, starała się z układu tych ciał niebieskich w chwili urodzenia człowieka, czy też w okresie jakichś wypadków, sądzić o losach jednostki, lub całych społeczeństw. Nazywano to stawianiem horoskopu, stąd też i teraz wyraz ten oznacza planowanie sobie takiej lub innej przyszłości. Słynęły z tych wróżb astrologicznych starożytne narody, zwłaszcza zaś Chaldejczycy i Egipcjanie, a i dziś jeszcze astrologia ma wielkie znaczenie w Indiach. Za najwyższą powagę pod tym względem uchodzi obserwatorium w Lahore. Nawet w Europie do ostatnich niemal czasów dwory królewskie utrzymywały słynnych astrologów, którzy zresztą niejednokrotnie umieli wykorzystywać swe wpływy, jak również przezornie unikać wielkiego dla siebie niebezpieczeństwa, wpadłszy w niełaskę króla. Opowiadają naprzykład o jednym z nich, że uchroniła go od przygotowanej już szubienicy za niespełnioną przepowiednię, spokojna postawa i twierdzenie, jakoby władca jego miał przeżyć jedynie o kilka godzin astrologa. Wystarczyło to, aby go znowu przywrócono do łaski.

Okazuje się, że *homo sapiens* — człowiek rozumny — zdola ogarnąć swoim umysłem jedynie przeszłość i terażniejszość, ale i to w sposób bardzo niedoskonały. O wielu rzeczach może jedynie wnioskować. Umiejętność wnioskowania, czyli filozofia jest, skutkiem daru myśli i mowy, którymi rozporządza, lecz których, niestety, niezawsze używa dla swego dobra. Różni się tem od wszelkich innych stworzeń, jeśli się jednak zastanowimy, że wstydem musimy przyznać, że mając tak nieporównane możliwości udoskonalania

się wzajemnego, patrzymy nieraz na czyny ludzkie, niegodne zwierzęcia. Umiejętność myślenia wykorzystywana jest często dla celów przewrotnych, haniebnych, zbrodniczych. Skoro więc tyłu jeszcze ludzi jest złych, dowód to, że bardziej kulturalna część społeczeństwa zbyt jest leniwa, albo zaudało mało sobie zdaje sprawę z doniosłości myśli i słowa. Słowo, niby jasny promień słonecznej myśli, musi rozproszyć ciemnotę ducha, nędzę moralną i zbrodnie.

Prof. Beta.

Działalność tegoroczna Funduszu Pracy i Jego plany na przyszłość

Uchwalona wiosną r. b. przez Sejm z inicjatywy posłów Bezparyjnego Bloku ustawa o funduszu Pracy pozwoliła na planowe rozpoczęcie walki z bezrobociem.

Wynik działalności funduszu w pierwszym okresie nie mógł oczywiście, być miarą pomocy w zwalczaniu braku pracy, jaką przynieść może fundusz: pierwsze miesiące poświęcić trzeba było na prace przygotowawcze i organizacyjną: już jednak w dniu 1 września liczba zatrudnionych na robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy wynosiła 60.671 osób.

Preliminarz obliczony na 100 mil. zł. rocznie przewidywał dochody za okres półroczny od początku kwietnia do końca września — na 50 mil. zł. Wpłynęło ok. 35 mil., wydatkowano nieco więcej, pokrywając niedobór kredytem krótkoterminowym.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że z wydatkowanych 35 mil. zaledwie 94 tysiące wyniosły koszty administracyjne, t. j. tylko 0,27% ogółu wydatków. Na zatrudnienie pozbawionych pracy wydatkowano 20 mil., a 15 na doraźną pomoc bezrobotnym.

Na zatrudnienie bezrobotnych w sezonie 1933 zawarto umowy na sumę 47.268.422 zł., z tego na roboty rządowe przypada 16 mil., t. j. 31,8%, na samorządowe 29 mil., t. j. 58,8% za 4 mil., t. j. 8,6% prowadzone są roboty prywatne z udziałem czynnika publicznego.

W roku przyszłym Fundusz preliniuje dochody własne na 74 mil., z dotacji skarbu 10 mil., różne 5 mil. i rezerwa 10 mil. Z ogólnej sumy na administrację przewidywany jest wydatek 330 tys., na akcje zatrudnienia 60—66 milionów i na akcje pomocy doraźnej 30—33 mil.

Działalność Funduszu Pracy w r. 1934-35 ujęta będzie w jeden ogólnopństwowy program, którego podstawą będą jednolite, dla terenów poszczególnych województw technicznie i finansowo należycie przygotowane programy obejmujące zarówno inicjatywę regionalną jak i zamierzenia centralnych ośrodków dyspozycyjnych. Program ten będzie częścią kilkuletniego zgóry ustalonego planu.

Zamiast finansowania wielkiej ilości drobnych a różnorodnych robót program na rok przyszły objąć ma kilka tylko ale zato zasadniczych bezwzględnie twórczych i posiadających ogólnogospodarcze znaczenie typów inwestycji. Wśród nich uwzględniona będzie przedewszystkiem budowa dróg o trwałej nawierzchni, roboty wodno-komunikacyjne, kolejowe, meljoracyjne, przygotowanie terenów budowlanych i drobne budownictwo mieszkaniowe, elektryfikacja i gazyfikacja, urzędzenia miejskie.

Wśród środków, zmierzających do likwidacji bezrobocia Fundusz Pracy uwzględni w szerokim zakresie osadnictwo rolne i podmiejskie.

Poważnie brana jest pod uwagę konieczność szczególniejszego zapiekowania się pozbawioną pracy inteligencją oraz młodzieżą.

Tygodniowy przegląd polityczny

Rząd francuski, dając dowód swej ustępliwości, przyjął zmodyfikowany angielski projekt rozbrojenia, przewidujący między innymi zmniejszenie armji francuskiej do 200.000 żołnierza, przy jednoczesnym zezwoleniu na zwiększenie armji niemieckiej do tej samej liczebności i przyznania Niemcom pewnych gatunków broni. Francja godząc się na tak daleko idące ustępstwa, żądała jednak, aby Niemcy skasowały liczne związki półwojskowe, jak organizacje b. wojskowych (Stahlhelm i inne) i oddziały szturmowe Hitlera, i przyjęły czteroletni okres próbny kontroli zbrojeń, po którym — o ile Niemcy w tym czasie nie naruszą odnośnych postanowień rozbrojeniowych, — nastąpiłoby miało ogólne rozbrojenie. I tu przychodzi rzecz najciekawsza. Niemcy, które przy każdej okazji deklamują o pokojowych celach ich polityki, warunki te kategorycznie odrzuciły. Rząd niemiecki nie tylko nie godzi się na żadne okresy próbne, ale domaga się *natychmiastowego* przyznania Niemcom prawa *zwiększenia zbrojeń*. Niemcy żądają przedewszystkiem, by mocarstwa pozwoliły im na posiadanie wojennej floty powietrznej, czołgów, ciężkiej artylerji, łodzi podwodnych i, — co dla nas najważniejsze, — na *budowanie fortyfikacyj na l granicę polską*.

Żądania te wywołały w Anglii falę oburzenia, która jednak dziwnie szybko przycichła. Ba, w ostatnim czasie nawet pojawiły się w prasie angielskiej artykuły, domagające się równouprawnienia dla Niemiec w dziedzinie zbrojeń.

W tej chwili stan rozmów rozbrojeniowych jest taki, że Niemcy nadal obstają przy swem żądaniu zwiększenia zbrojeń, a świat wciąż jeszcze nie może się zdobyć na to, aby wyraźnie powiedzieć Niemcom, że do takiego zwiększenia w żaden sposób nie dopuści. I w tem leży najgroźniejsze niebezpieczeństwo dla pokoju nie tylko Europy, ale i całego świata.

— A że niebezpieczeństwo to jest istotnie groźne, mówią nam depesze z ostatnich dni. W jednej z nich czytamy: „Uwaga niemieckich kół wojskowych pochłonięta jest obecnie całkowicie zagadnieniem produkcji gazów trujących. Głównymi ośrodkami przemysłu gazów trujących są Leuna (zakłady chemiczne w pobliżu Halle) Drezno oraz Hamburg”.

A teraz sensacja dla naszych gospodyń.

W wspomnianej depeszy czytamy dalej: „Zna firma Oetker, która dotychczas zajmowała się jedynie fabrykacją proszków na leguminy, obecnie przejechała w pobliżu Frankfurtu nad Menem większy obiekt fabryczny, w którym wyłącznie produkowane będą gazy trujące”.

Firma ta ma swe przedstawicielstwo w Polsce. Wyroby jej znajdują na rynku naszym masowo zbyt. Czy wobec ujawnionych powyżej faktów popierać będziemy nadal przedsiębiorstwo, które dziś jeszcze daje nam mniej lub więcej smaczne budynie, a jutro uczęstować nas może fosgenem, lewisytem lub innym gazem?

— Z mglistych oparów genewskich może się pewnego dnia zrodzić straszna rzeczywistość, — wojna.

I jeżeli co będzie w stanie zapobiec jej w ciągu najbliższych lat, to dokonywująca się konsolidacja stosunków w Europie Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Fakt ten posiada w polityce europejskiej dominujące znaczenie. Gdy w Genewie ujawnia się coraz bardziej słabość Ligi Narodów, która swym przywilejem ośrodka polityki międzynarodowej podzielić się musiała z powstałym niedawno blokiem czterech mocarstw, — nasunęła się w sposób imperatywny konieczność stworzenia przeciwwagi właśnie na wschodzie i południowym wschodzie Europy, na tym terenie, gdzie w chwili obecnej najsilniej krzyżują się interesy polityczne wielkich mocarstw.

W dziedzinie faktów oznaczających nowe etapy w rozwoju stosunków politycznych w tej

Kazimierz Jeziorowski

18)

Wspomnienia z lat 1886-1924.

Ponieważ policja nie przeszkadzała, wkrótce sporo królewaków wycofano z szeregów, a na ich miejsce wstąpili koledzy miejscowi. Trzech czy czterech królewaków nie chciało się wycofać. Zatrzymanych odprowadził do gmachu policji na placu Smolki olbrzymi tłum publiczności, sympatyzujący z młodzieżą, i przed gmachem policji zaczął demonstrować, żądając wypuszczenia zatrzymanych. Po zapewnieniu, że wszyscy zostaną niezwłocznie po spisaniu protokołu wypuszczeni — tłum się nieco uspokoił, ale nie rozchodził się, przeciwnie, przybywało coraz więcej ludzi i, gdy hurmem wyszli aresztowani, ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła” pociągnął na górę stracenia, na której w 1848 r. zawiśli na szubienicy Teofil Wiśniewski i Kapuściński, straceni z rozkazu rządu austriackiego.

Wyrok na demonstrantów ogłoszony został po kilku tygodniach, gdyż sprawa oparła się o Wiedeń, gdzie z jednej strony ingerowali Rusini a z drugiej posłowie polscy. Wyrok był bardzo łagodny, bo każdy dostał po 14 godz. aresztu, które mógł odsiedzieć w dowolnym czasie i to na „wesolo”, bo nie brakło w areszcie różnych przyjemności nawet kart. Królewaków tylko relegowano z Politechniki i kazano im opuścić granice państwa austriackiego na jeden rok. Między innymi udał się do Szwajcaryj bardzo lubiany i sympatyczny sybirak Adolf Maciesza późniejszy pułkownik W.P. i przez kilka lat adjutant Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Sekcja lwowska Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich była najliczniejsza i rozwijała dużą działalność wśród młodzieży wyższych zakładów naukowych. Niestety, po pewnym czasie w sekcji nastąpił rozłam. Wskutek otrzymywanych z kraju wiadomości o niezadowoleniu z kierownictwa partyjnego (było to po wzięciu drukarni „Robotnika”, aresztowaniu Józefa Piłsudskiego, Malinowskiego i innych, którzy dotychczas nadawali ton i rozmach partji) dostali się do steru władzy ludzie bojowo b. ostrożni, a tymczasem działacze miejscowi żądali energiczniejszej walki, no i kroków bardziej energicznych na wzmoczone represje rządu.

Na czele opozycji w sekcji stanął Ludwik Kulczycki (Lolek), który swymi argumentami za ostrzejszą walką skłonił 3/4 sekcji do utworzenia t. zw. „Secesji” z której później po porozumieniu się z delegatami kraju, wytworzyła się nowa organizacja, przybrawszy nazwę Pol. Par. Soc. „Proletariat”.

Nowoutworzona partja rozwinęła energiczną działalność i wkrótce zjednała sobie dużo zwolenników w kraju, a szczególnie w Łodzi. Pierwszym emisariuszem „Proletariatu” był tow. Władysław Janiszewski który wyjechał do Łodzi i przeciągnął wielu robotników z P.P.S. do „Proletariatu”. Drugim był Kazimierz Róg, który pojechał do Warszawy, ale krótko bawił i powrócił do Lwowa. „Proletariat” miał za sobą masy robotnicze, ale niestety zamało inteligencji w kraju do objęcia wszystkich nawiązanych stosunków. Pierwsza wydana przez „Proletariat” (t. zw. III-ci) odezwa została przyjęta w kraju z entuzjazmem, a także i pierwsze NN „Proletariatu”. Zapowiedź energicznej walki, włącznie do terroru, dla zdoby-

części Europy, wybijają się na pierwszy plan ostatnie podróże polityczne rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu, a szczególnie jego wizyta w Warszawie. Fakt, że wizyta ta wypadła niemal bezpośrednio po zjeździe Małej Ententy nadał jej specjalne znaczenie. Na skutek przemian dokonanych w Niemczech i dojrzewającego do rozwiązania problemu naddunajskiego, nastąpiła zmiana dotychczasowej linii politycznej państw bałkańskich. Linja ta, zmierzająca z jednej strony do skonsolidowania skłóconego dotychczas Bałkanu, sięga drugim końcem do najpotężniejszego zaplecza, jakim dla krajów tych jest Polska wzmocniona sojuszem z Rosją sowiecką. W nowym układzie stosunków w Europie wschodniej najczynniejsza rola przypadnie Polsce i państwom Małej Ententy. Dlatego właśnie wizyta ministra Titulescu w Warszawie obudziła tak żywe zainteresowanie we wszystkich stolicach europejskich.

— Najważniejszym w tej chwili rezultatem wizyty rumuńskiej w Warszawie jest wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu nieagresji zawartego w Londynie, dokonana pomiędzy ministrem Titulescu, a posłem sowieckim w Warszawie, Owsienko. Akt ten, posiadający wobec nieustających dotychczas bezpośrednich stosunków sowiecko-rumuńskich doniosłe znaczenie, jest jakby kłmą spajającą wschód Europy w jeden polityczny pierścień coraz ciśnień okalający Niemcy.

Równie doniosłe znaczenie posiadają wizyty ministra Titulescu złożone w Belgradzie, a głównie w Sofji, Ankarze i Atenach.

Konsolidacja Bałkanu pod auspicjami Małej Ententy i w oparciu o Polskę, oznacza skuteczną przeciwwagę dla wpływów włoskich na Bałkanach, które dotychczas wzmocniały tendencje rewizjonistyczne Węgier i podrywały tem samem zasadę organizacji pokoju.

Gdy mowa o Bałkanach, uwaga nasza zwraca

się ku Austrii gdzie ostatnio stosunki wewnętrzne uległy pewnemu zastrzeżeniu.

Wysunięty przez kanclerza Dullfussa i poparty przez ks. Starhemberga projekt nadania Austrii ustroju faszystowskiego, spotyka się z oporem kół socjal demokratycznych, które w ostatnim czasie rozwijają coraz żywszą agitację przeciw rządową.

Z drugiej strony nie próżnują również zwolennicy monarchji.

Z okazji pobytu eks-cesarzowej Zyty w Rzymie, odbyła się w jej pałacyku przy Via Reggia poufna narada arystokracji austriackiej, której przewodniczył nastarszy syn arcyksięcia Ferdynanda, zamordowanego w Serajewie w 1914 roku, ks. Max von Hohenberg.

Na konferencji tej uchwalono rozwinąć ożywioną działalność propagandową za powrotem arcyksięcia Ottona na tron Habsburgów. Dwaj pozostali synowie arcyksięcia Ferdynanda zabiegają nawet o audjencję u Mussoliniego, aby go pozyskać dla planów restauracji Habsburgów. Dotychczas mieliśmy na Bałkanach dwa niebezpieczne punkty wirów, — Sofję i Wiedeń. Obecnie, główne niebezpieczeństwo skoncentrowało się w Wiedniu, na którym przez dłuższy czas skupiać się będzie uwaga polityczna świata.

Od Administracji

W zeszłym numerze z winy zecerów podano mylnie konto P.K.O., na które należy wypłacać prenumeratę. Winno być: Konto P. K. O. № 60.200, K. K. O. rachunek № 35 lub w lokalu Administracji — Piłsudskiego 6.

cia Niepodległej Polski znalazła wielu zwolenników i wywołała w P.P.S. duży ferment, co zmusiło w końcu ówczesnych działaczy P. P. S. do energiczniejszej akcji.

Dziś po tylu latach przychodzi do przekonania, że rozłam ten był zupełnie niepotrzebny i że spowodowany był głównie przez Kulczyckiego, który mając do wyrównania swe porachunki osobiste z tow. Witoldem Jodko-Narkiewiczem, użył towarzyszy, którzy mu bezwzględnie zaufali dla dogodzenia swojej ambicji. Ciężki to bezwzględnie zarzut, ale zupełnie sprawiedliwy. Porachunki Kulczyckiego z Jodką datowały się jeszcze bodaj z 1894—1895 r. t. j. od czasu pojawienia się w „Przedświcie” serji art. „Etapy” pióra Jodki (pseudonim Wroński) uzasadniające postulat Niepodległości Polski, a które Kulczycki, będąc u steru władzy, wycinał z „Przedświtu” i tak scenzurowany przez siebie dopiero puszczal w obieg.

Kulczycki uważał siebie za prawowitego marksistę, ale de facto używał metod działania raczej anarchistycznych. Skończył na tem, że wreszcie niewiele różnił się od esdeków, był zwolennikiem współdziałania z leninizmem i Bundem. Niepodległość Polski przestała być dla niego dogmatem, raczej skłonny był do federacji z Rosją, z autonomicznym sejmem w Polsce oraz twórcą teorii terytorjalnej autonomji dla dzisiejszych mniejszości narodowych.

Z chwilą wybuchu wojny Kulczycki nabrał orientacji austro-pruskiej wszedł w skład N. K. N., utworzonego dla legionów—kontra Piłsudskiemu stał się gorącym zwolennikiem Niemców, bodaj większym od wyśmiewanego przez siebie kolegi i przyjaciela Władysława Studnickiego (tow. Veto), entuzjastmował się „Niepodległością” ogłoszoną

przez Besselera, jenerał gub. okupowanych terytorjów Polski. Dziś jest wrogiem socjalizmu i ewolucję swą tak dalece posunął, że jest członkiem kierowniczym N.P.R. — prawicy, pokrewnej duchowo Narodowej Demokracji i pozostającej z nią w ścisłym kontakcie, a którą swego czasu tak żarliwie zwalczał.

Nie mając upodobań agitacyjnych wyszukiwałem przeważnie pracy technicznej. Stworzyłem we Lwowie biuro nielegalnych paszportów dla młodych ludzi, którzy z bibułą wyjeżdżali do kraju, przewożąc ją na sobie, bowiem nie mieliśmy dobrze zorganizowanej „granicy” tej chluby P.P.S., a zapotrzebowanie na bibułę wzrastało z dnia na dzień. Wysyłanie ludzi, obładowanych bibułą, połączone było z wielu trudnościami i dużem ryzykiem. Poza tem trzeba było stworzyć dla potrzeb partji nielegalną drukarnię, gdyż nie wszystko można było drukować w legalnych.

Tow. Wacław Podwiński zajął się nabyciem maszyny drukarskiej, używanej w większych drukarniach do odbitek korektowych. Początkowo drukarnia, przez czas zresztą b. krótki, mieściła się w mieszkaniu braci Odrzywolskich we Lwowie. Ciągłe jednak schodzenie się różnych kolegów do Odrzywolskich, oraz zainteresowanie się niezwykłymi rozmiarami skrzyni, niefortunnie pomysłanej, a kryjącej w swem wnętrzu maszynę drukarską, zmusiło partję do wyszukania odpowiedniejszego lokalu. Misji tej podjąłem się, dając przedewszystkiem do przerobienia skrzynię na wzór staroświeckiej komody. Stolarz wywiązał się dobrze z zadania i rzeczywiście była to komoda z maskowanemi szufladami, mieszcząca w sobie kaszty i maszynę.

(c.d.n.)

Czy wiecie, że...

- Najslawniejszym złodziejem książek wartościowych z bibliotek publicznych był hrabia Guglielmo Silvi, inspektor jenerały francuskich bibliotek publicznych, który drogą kradzieży książek zdobył przez ich sprzedaż milion franków i zamieszkał w Londynie.
- Zamiast kiszek zwierzęcych niemieccy wytwórcy wędlin zaczęli używać do napychania kielbas błon, wyrabianych ze sztucznego jedwabiu. Amerykańskie zaś fabryki wędlin poszły dalej, gdyż do napychania bardzo grubych kielbas używają zapasów pończoch bawełnianych (bez stóp), które barwione są na różne kolory.
- Sławny likier Chartreuse, wyrabiany dotąd przez Kartuzów-zakonników, wskutek zabronienia przez rząd hiszpański zakonom jakichkolwiek przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych, będzie teraz wyrabiany przez specjalną spółkę akcyjną, której powierzyli sekret wyrobu tego likieru. Oczywiście, otrzymali za to obłężnie pieniądze.
- Między Danją a Ameryką uruchomiona będzie stała powietrzna linia komunikacyjna przez Grenlandję, obsługiwana przez trzy hydroplany.
- Rekord szybkości kolejowej osiągnął pociąg na linii Monachjum—Stuttgart, robiąc średnio 150 km. na godz.
- W Anglii zbudowano nowy okręt powietrzny, jest nim ogromny samolot poruszany przez kilka motorów. Obsługa jego składa się z 10 osób. Jest tak zbudowany, że może utrzymać się na wodzie. W czasie lotu część załogi może wypocząć w odpowiednich kajutach. Samolot służy do miotania wielkich bomb.
- Dotychczas Japonja sprowadzała na wyrób śmigł do swych samolotów kosztowne drzewo orzechowe lub duraluminium. Niedawno jeden z techników japońskich wynalazł sposób wyrabiania takich śmigł z warstw trzciny bambusowej, spajanych specjalnym klejem. Te śmigła oznaczają się daleko większą elastycznością i opornością, niż wyrabiane z innych materiałów, a przytem są o 20 do 30 proc. tańsze.
- Na wystawie wynalazków w Lille znajduje się misterny model Katedry w Reims, wykonany piłeczką w drzewie. Dzieło to Polaka, młodego górnika Antoniego Gochy, składa się z tysięcy kawałków. Katedra ta ma 2 i pół metra długości, metr i 53 cm. wysokości, 95 okien, 106 kapliczek, 22 kolumny nie licząc drzwi i ornamentów. Na samo drzewo wydał tysiąc franków, a pracował kilka lat wieczorami po powrocie z kopalni.
- W Ameryce w mieście Long Bicz na Florydzie obchodzą co rok „dzień zęba”. W tym dniu dzieci chodzą po ulicach z wielkimi szczotkami do zębów, mówiąc o potrzebie ich czyszczenia.
- Niejaki major Labelliere zostawił ciekawy testament, żądając, aby go pochowano głową na dół. Zachciankę tę testator tłumaczył tem, że wszystko na świecie dzieje się całym odwrótnie.

KRONIKA

Z Siedleckiego

Pan Wojewoda Lubelski w Siedlcach

W dniu 17 b. m. zjechał do Siedlec w charakterze oficjalnym p. Wojewoda Lubelski dr. Józef Bolesław Rożniecki. Pan Wojewoda zetknął się z przedstawicielami Urzędów i miejscowego społeczeństwa, które przez liczne zebrane delegacje demonstrowało swe uczucia i chęć jaknajlepszej koordynacji swych wysiłków w pracy społecznej z zamierzeniami Rządu. Pan Wojewoda ze swej strony dodał otuchy społeczeństwu do dalszej wytrwałej pracy państwowotwórczej, ujmując jej cele w formy bezpośrednie i konkretne.

Pożegnanie 9 p. a. c.

W najbliższych dniach opuszcza nasze miasto 9 Pułk Artylerji Ciężkiej. W związku z tem społeczeństwo siedleckie urządziło w sobotę wieczorem w Klubie Miejskim Raut, by pożegnać sympatycznych artylerzystów. W gorących słowach żegnał Pułk p. Prezydent Łaguna, następnie wręczył Dowódcy 9 p. a. c. album pamiątkowe, ofiarowane przez miasto. W imieniu Pułku odpowiedział Dowódca p. pułk. Müllner, który zostawił dla miasta odznakę pamiątkową.

W niedzielę wydano obiad żołnierski, na którym obecni byli Dowódca 9 Dywizji Piechoty p. general Rükeman, p. starosta Guliński, p. Prezydent Łaguna i Dyrektor Lasów Państwowych p. Rogiński i wielu innych. 9 Pułk Artylerji Ciężkiej powstał z 3 pułków, a właściwie — dywizjonów artylerji ciężkiej. I dywizjon powstał w Dęblinie, II dywizjon w Poznaniu, jako II dywizjon 15 wielkopolskiego pułku artylerji ciężkiej, III zaś dywizjon — w Przemysłu jako I dywizjon 4 pułku artylerji ciężkiej. Historję wojenną 9 p. a. c. znaczą swoimi walkami poszczególne dywizjony pułku. Dywizjony walczyły odrębnie, nie zostając z sobą w żadnym stosunku organizacyjnym. Dopiero organizacja pokojowa siły zbrojnej złączyła dywizjony w jeden pułk, przekazując mu tem samem ich tradycje, dzieje swoich ciężkich i bohaterkich walk. Jak widać z powyższego — pułk, jako całość powstaje dość późno, bo po zakończeniu wojny polsko — bolszewickiej — dopiero w połowie kwietnia 1922 roku. Nie jest to jednak ostateczne zespolenie pułku, ponieważ I dywizjon, stojący zdala od pułkuw Połocznach pod Mołodecznem, do września 1922 r. luźną tylko nicią związany był z pułkiem. To też jako ostateczną datę zespolenia się trzech dywizjonów w jeden pułk można przyjąć dopiero

— W Samarkandzie niedawno badano „piec słoneczny” skonstruowany przez jednego z robotników. Na tym piecu zagotowano wodę i przygotowano cały obiad. Ściany kotła nagrzały się do 150 stopni. Zupę mięsna ugotowano w ciągu dwu godzin, a potrawę mięsna w ciągu 50 minut. Okazało się, że piec słoneczny jest bardzo pożyteczny i doskonale nadający się do użycia. W kotle tego pieca można przegotować do 150 litrów wody dziennie, skonstruowany piec słoneczny zwrócił uwagę całego świata technicznego.

— Ilość opatentowanych „pieców słonecznych” doszła już do tysiąca. Jeden z tych pieców znajduje się w Egipcie i oglądany jest jako curiosum.

— Znany fizyk prof. Lange skonstruował komórkę czułą na światło słoneczne. Komórka składa się z cienkiej warstwy amalgamatu i warstwy drugiego metalu. Obie są nieomal przezroczyste. Komórka ma tę własność, że gdy padnie na nią światło słoneczne, powstaje w niej prąd elektryczny. Komórka ta nie potrzebuje wiele miejsca, aby otrzymać wielką energję. Prąd jednak nie jest tak silny, aby mógł służyć do celów, przemysłowych. Z chwilą jej ulepszenia nastąpią wielkie zmiany w wykorzystaniu sił promieni słonecznych.

— Środkiem geograficznym Francji jest mała wioska Briere Allischamps w departamencie Cher. Na placu znajdują się w tej wiosce pomnik kamienny z napisem: „Tu jest środek Francji”.

— Słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin na żądanie rządu nankińskiego organizuje ekspedycję przez Turkiestan Chiński w okolice pustyni Tahlamahan. Ekspedycja będzie posługiwała się samochodami i ma na celu zbadanie ekonomicznych wartości Turkiestanu Chińskiego. Początkowo ekspedycja poruszać się będzie drogą starożytnych karawan, które transportowały jedwab z Chin do Europy.

— W październiku r. b. upływa 150 lat od chwili wzniesienia się nad Paryżem pierwszego balonu t. zw. Skaut gulfiera na którym lecieli Pilatr de Rosier i Girond de Vilette. Balon był papierową kulą, pod którą paliła się ze specjalnego paleńska słoma. Nieustanny dopływ do wnętrza kuli nadgrzanego powietrza warunkował lot. Średnica kuli wynosiła 15 metrów, objętość 2000 metr. sześciennych. Pilotom w każdej chwili groziło spalenie się i runięcie.

— Promienie księżycza zwiększają zdolność kiełkowania roślin i przyspieszają ich wzrost.

— W czasie pojawienia się większych plam na słońcu, według statystyki specjalnej, dowiedziono zwiększoną ilość śmiertelności w szpitalach głównie na udar sercowy.

— Szybkie starzenie się górali specjaliści przypisują działaniu promieni Millikona t. zw. Ultra-Gamma, zabójczo działających na komórki i tkanki człowieka. Im wyżej mieszka on, tem promienie te silniej działają i powodują przedwczesne zużycie się organizmu.

— Niedawno zmarła pewna Meksykanka De la Roca przeżyła 170 lat, bijąc rekord długowieczności człowieka.

datę przybycia I dywizjonu do Brześcia n/Bugiem t. j. 8 września 1922 r. Miejsce postoju dowództwa pułku oraz II i III dywizjonów wyznaczono w Siedlcach, a I dywizjonu, jako detaszowanego, w Brześciu n/Bugiem.

Pułk w bardzo krótkim stosunkowo czasie zespolił się w trwałą jednostkę, pełną poświęcenia i zapалу dla dobra Ojczyzny.

Obecnie, po jedenastoletnim pobycie w Siedlcach, 9 p. a. c., z wyższego rozkazu, opuszcza Siedlce i przenosi się na stałe do Włodawy. Ze swej strony życzymy pułkowi dalszej równie owocnej pracy na nowym miejscu postoju.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Kom. Pow. L. O. P. P. na tem miejscu składa opuszczającym nasze miasto 9 p. a. c. słowa gorące uznania i podziękowanie za zawsze okazywania pełną pfiarność na cele Liga Obr. Pow. Przeciwważ.

Nie można pominąć milczenia tego, że w opuszczającym pułku Kom. Pow. Liga Obrony P. P. w Siedlcach, traci najlepsze swe kolo, bo liczące 126 członków regularnie opłacających skłaoiki członkowskie.

Zarz. Kom. Pow. L.O.P.P. w Siedlcach.

Z życia Koła Rodziny Wojsk. w Siedlcach

Dnia 9 października b.r. w sali Kasyna Korpusu Podoficerów 22 p. odbyło się walne zebranie członkini, na które złożyło się sprawozdanie z Walnego Zjazdu Delegatek Stow. „Rodzina Wojskowa” w Warszawie oraz pożegnanie wyjeżdżających z Siedlec do Włodawy członkini z 9 p. a. c.

Zebrańtu przewodniczyła p. Orlik — Rükemanowa. Po ożywionej dyskusji na temat uchwał zjazdowych, referowanych przez delegatki p. Orlik — Rükemanową i p. Nadrowską, nastąpiło pożegnanie pań opuszczających kolo R.W.

Przewodnicząca Koła p. Orlik — Rükemanowa, w swem pełnem wruszeniu pożegnalnem przemówieniu, była wyrazielią ogromnego żalu, jakie ogarnia pozostałe członkinie z powodu konieczności rozstania się, a tem samem utraty tylu wartościowych członkini. Specjalnie podkreśliła zasługi p. Müllnerowej, długoletniej przewodniczącej Koła, której wytrwała praca energia i ciągła troska o dobro organizacji postawiły Kolo R. W. w Siedlcach w rzędzie najlepszych. Wiele zasług dla Koła położyły również pp. Sientewiczowa i Szablakowa, którym przewodnicząca wyraziła głębokie uznanie i serdeczne podziękowanie. P. Prosolowiczowa w swem przemówieniu dała wyraz podziwu i uznania dla żywego zainteresowania się

wszystkich członkiniami pracami Koła, z których panie potrafiły wynieść wiele korzyści duchowych i wyraziła nadzieję, że w zapale do pracy dla idei Rodziny Wojsk. oraz jej założyciela Marszałka J. Piłsudskiego nie ostygają, ale nadal na nowym terenie pracę najintensywniej rozwijają. Bardzo serdecznie pożegnała panie również najstarsza pracownica w Zarządzie p. Boblewska. — W imieniu członkini p. a. c. żegnała Koło p. Müllerowa. Wzruszona serdecznością atmosfery podziękowała wszystkim za życzliwą współpracę i wzniosła okrzyk za przyszłość dalszego rozwoju Koła R. W. w Siedlcach.

Ze łzami w oczach wszystkie obecne członkinie opuściły zebranie, które zostawiło w pamięci wszystkich niezatarte wrażenie.

Dnia 12 b. m. odbyła się w sali Kasyna Oficerskiego 22 p. p. herbatka pożegnalna w gronie Zarządu Koła R. W. i Zarządu Klubu Sportowego, gdzie przy dźwiękach orkiestry symfonicznej 22 p. p. w bardzo serdecznym nastroju współpracujące członkinie spędziły kilka godzin na milej pogawędce, przeplatanej serdecznymi słowami pożegnania.

Na nową drogę pracy członkiniom Koła R. W. w 9 p. a. c. życzymy jeszcze raz „Szczęść Boże“!

Godne naśladowania. Piękny odruch Straży Pożarnej w Huszlewie

W dniu 1 października w Huszlewie odbyło się posiedzenie Walnego Zgromadzenia Ochotniczej Straży Pożarnej, na którym po referacie o celach i zadaniach L. O. P. P., wygłoszonym przez p. Stanisława Wolskiego zebrani postanowili przystąpić w liczbie 65 osób do L. O. P. P. na członków wspierających.

Zarząd Kom. Pow. wyraża nadzieję, że piękny ten odruch Straży Pożarnej w Huszlewie nie pozostanie bez echa i że wszystkie Straże Ochotnicze w powiecie nie pozostaną w tyle, a pójdą w ślad Straży Poż. w Huszlewie.

Poświęcenie nowego lokalu P. C. K.

W dniu 15 bm. odbyło się poświęcenie nowego lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża w Siedlcach, przy ul. 1-go Maja Nr. 26. Obszerny ten lokal składający się z 12 pokoiów będzie mieścił w sobie: Przychodnię przeciwgruźliczą, Przychodnię, chorób skórnych, biura zarządu, świetlicę Kół Młodzieży i magazyn sprzętów pogotowia sanitarnego.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Kan. Kobyliński, obecni byli — jako przedstawiciel Rządu — Dr. Jan Danielski, Naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie i Pan Starosta Guliński, wojska — Mjr. Sieradzki, Zarządu Głównego P. C. K. — P. Anna Paszkowska i Płk. D. Zakliński, Sądu Okręgowego — Prok. Karpiński, Kasy Chorych — Dr. Stankiewicz, Gim. Prusa — Dyr. Rutkowski, Gim. Żółkiewskiego — Dyr. Piechowski, Seminarjum Naucz. — Dyr. Niedzielski, Adwokatury — Mec. Chrzanowski, Kierownik Szkoły Pow. Nr. 2 — P. Pawlak, oraz cały szereg nauczycielstwa i osób interesujących się pracą Polskiego Czerwonego Krzyża.

Rażącą poprostu była nieobecność przedstawicieli miasta, dla którego P. C. K. stworzył przy wielkim nakładzie pracy i pieniędzy ten Ośrodek Zdrowia.

Po poświęceniu przemawiali: Ks. Kan. Kobyliński, Prezes Zarządu Okręgu Podlaskiego P. C. K. — Sędzia Piesiewicz, Dr. Jan Danielski, — z ramienia Urzędu Wojewódzkiego, Płk. Zakliński — z Zarządu Głównego P. C. K.

Znaczący przytem należy, iż w uroczystościach powyższych wziął udział cały Zarząd Okręgu i Komitet Okręgowy w komplecie oraz 10-ciu Prezesów Oddziałów z miast Okręgu Podlaskiego.

Z Komitetu ku czci ś. p. Żwirki i Wigury

W dniu 8 b. m. staraniem Powiatowego Komitetu Fundacji ku czci ś. p. Żwirki i ś. p. Wigury, który łącznie z Komitetem Wojewódzkim zbiera środki dla ufundowania samolotu na Challenge 1934, odbyła się piękna uroczystość, w której wzięły udział przedewszystkiem szkoły oraz miejscowe społeczeństwo.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym, gdzie do licznie zgromadzonej młodzieży krótko i treściwie przemówił pref. ks. Branik. Po nabożeństwie uformował się pochód z symbolicznymi wieńcami, przygotowanymi przez siedleckie szkoły, poprzedzony orkiestrą 22 pułku. Wieńce, sporządzone z setek białych, tekturowych bilecików, opatrzonych w podpisy młodzieży, zwracały powszechną uwagę wśród publiczności. Z balkonu Magistratu wygłosił przemówienie p. prof. Mikulski, poczem przewodniczący Komitetu p. dyr. Rutkowski oraz członkowie przyjmowali od delegacji młodzieży wieńce, składając je przy pomniku Niepodległości. Na wyróżnienie zasługiwały wieńce: gimnazjum im. B. Prusa, gimnazjum im. Królowej Jadwigi, Szkoły Rzemieślniczej, Seminarjum Nauczycielskiego, szkoły powszechnej im. Marszałka Piłsudskiego oraz wielu innych, które przez staranność i pomysłowość w wykonaniu świadczyły o przygotowaniu i zrozumieniu przewodniej idei odbytej uroczystości.

Zarówno pochód jak i cała uroczystość wypadły poważnie. Nad sprawnością i sprężystością pochodu czuwali major Tondos i komisarz Szczepkowski.

Z inspektoratu szkolnego

Z dn. 12 października objął urządowanie p. Czesław Górski, Inspektor szkolny b. poseł B. B. W. R. i b. redaktor „Gospodarza Podlasia“ w Międzyrzeczu.

Zarząd Koła „Rodzina Wojskowa“ na posiedzeniu w dniu 26 września b. r. zadeklarował subskrypcję Pożyczki Narodowej na sumę 100 złotych.

Pożar

We wsi Klimezycze, gm. Sarnaki, w domu Bolesława Kosteruka wybuchł pożar, wskutek którego spalili się dach słomiany, część sufitu i szalówka oraz garderoba i w żarnie: len, prosa, rzepek i konopie. Ogólne straty wynoszą zł. 1200. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy podczas gotowania śniadania. Dom był ubezpieczony w Powszech. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem. w Lublinie na sumę zł. 1970.

Pobicie

Feliks Golec, zamieszkały w folw. Starawiec, tak dotkliwie pobili Stanisława Zawodniaka, tamże zamieszkałego, że zaszła potrzeba odwiezienia tego ostatniego w stanie b. ciężkim do szpitala N. M. P. w Siedlcach. Napadnięty doznał b. ciężkiego uszkodzenia ciała przez złamanie kości czaszki.

LISTA

osób i instytucyj, którym zostały doręczone dyplomy za subskrypcję Pożyczki Narodowej w Siedlcach.

1. Surgot Apolinary, 2. Gutgeld Sruł, 3. B-cia Ciok, 4. Anusiak Antoni, 5. Czechowicz Eustachy, 6. Szkoła Powsz. „Tarbut“, 7. Zieleniewska Zofja, 8. Byczkowski Tadeusz, 9. Chrzanowski Władysław, 10. Dylewski Stanisław, 11. Piekart Bolesław, 12. Książek Józef, 13. Aleksandrowicz Henryk, 14. Czyżewska Józefa, 15. Pawlikowski Ludwik, 16. Kinasiewicz Marja, 17. Gruszkiewicz Ludwik, 18. Płażewska Irena, 19. Pow. Kom. L. O. P. P., 20. Bielecki Waclaw, 21. Gizmajer Kazimierz, 22. Grauman Teodor, 23. Dr. Teodor Sienkiewicz, 24. Sudra Władysław, 25. Krasuski Józef, 26. Świtalski Władysław, 27. Kamiński Jan, 28. Bolech Mikołaj, 29. Ajzensztadt Moszko, 30. Surgot Irena, 31. Wojewódzka Anna, 32. Miodownik Icko, 33. Zdoliński Wiktor, 34. Sam. kl. V gm. Żółkiew, 35. Sam. kl. Ia gimn. Żółkiew, 36. Sam. kl. Ib. gimn. Żółkiew, 37. Sam. kl. IV gimn. Żółkiew, 38. Sam. kl. VI gimn. Żółkiew, 39. Sam. kl. VII gimn. Żółkiew, 40. Polski Biały Krzyż, 41. Janicki Władysław, 42. Oszyrowska Małka, 43. Siedlecki Wydział Powiatowy, 44. Cielecki Feliks, 45. Harbach Władysław, 46. Szydłowska Alicja, 47. Szydłowska Zyta, 48. Łagunina Stanisława, 49. Komun. Kasa Oszczęd. Związku Miedzynom. Siedl., 50. Samopom. uczen. Szk. Zawod. Żeńskiej Siedlce, 51. Sam. uczn. gim. im. Hetmana Żółkiewskiego, 52. Niedzielska Mieczysława, 53. Publiczna Szkoła Rolnicza im. Kazimierza Wielkiego, 54. Nowa Gazeta Podlaska, 55. Siedlecer Wochenblatt, 56. Wąsowska Aniela, 57. Krzeszewski Edward, 58. Polski Związek Robotników Przemysłu mięsnego w Polsce oddział Siedlce, 59. Wojewódzki Andrzej z Mokobodów, 60. Kurowski Konstanty, 61. Uczeń. Szkoły Powsz. P. Wojewódzkiej, 62. Liberman Szymon, 63. Cienki Sruł, 64. Śliwka Icko, 65. Lechman Jan, 66. Szpajzman Markiel, 67. Major Stanisław, 68. Wajntraub Aron, 69. Ślaski Władysław, 70. Zespół Uczeń. Wyższ. Gimn. Biskupa Podlask. w Siedlcach, 71. Samop. Szkolna tegoż Gimn., 72. Frydman Majer, 73. Głuszcak Władysław, 74. Związek Strzelecki, 75. Sobieszuk Hieronim, 76. Sobieszukówna, Irena, 77. Sobieszukówna Janina, 78. Sobieszukówna Apolonja, 79. Żydowski Związek Zawod. Przemysłu Mięsnego w Siedlcach, 80. Szacznajder Wincenty, 81. Łopiński Waclaw, 82. Zdanowska Emilia, 83. Oddział Związku Legionistów, 84. Zarząd Powiatowy Feder. Pol. Zw. Ob. Ojcz., 85. Siedlecka Straż Ochot., 86. Korzeniewski Waclaw z Tumilowa, 87. Krupiński Jan z Czepelina, 88. Zbucki Julian, 89. Bronowicki Antoni, 90. Łazer Nuchim, 91. Szybalski Antoni, 92. Okniński Stanisław z Drupi, 93. Ciok Jan, 94. Frankowski Karol z Kobyłan, 95. Chmurnicki Ignacy z Rustcowa, 96. Podlaska Drukarnia Udziałowa, 97. Oleśniwicz Zygmunt, 98. Piotrowski Adam, 99. Lipiński Józef, 100. Talarska Marja z Mościbrodów, 101. Żelazny Sruł ze Skórcza, 102. Bujnik Feliksa z

Krześlina, 103. Gutowski Szmul z Żeliszewa, 104. Aufgang Josek, 105. Baczyńska, 106. Dębiński Czesław, 107. Dołonicz Marja, 108. Dyńka Feliks, 109. Garbarz Moszko, 110. Kania Franciszek, 111. Kryński Alfons, 112. Lew Nachman, 113. Miłkowski Teofil, 114. Miodownik Mendel, 115. Omeljanowicz Jerzy, 116. Szczerański Jakób, 117. Urbach Symcha, 118. Wieruszewski Becalel, 119. Ziendalski Józef, 120. Zylbergajd Jankiel, 121. Bitner Bogdan, 122. Dębski Stefan, 123. Edelsztejn Chaim, 124. Fajngold Nachman, 125. Felzensztejn Chawa, 126. Gruszka Dwojra, 127. Joelzon Necha, 128. Klejman (Tanibut), 129. Kohen Perła, 130. Kołaczowska Leonja, 131. Kryszczuk Józef, 132. Kuśnierczyk Stanisław, 133. Ludwik Henryk, 134. Miodownik Zysio, 135. Pinecki Berko, 136. Starowiejski Sender, 137. Taczalski Bronisław, 138. Tuchminc Froim, 139. Zbucki Zygmunt, 140. Gruszka Josek, 141. Kurkus Aleksandra, 142. Stow. „Judysze Kunst“, 143. Koło Siedleckie Oficerów Rezerwy, 144. Klasa I Gimn. im. Prusa, 145. Klasa IV-a Gimn. im. Prusa, 146. Klasa IV-b Gimn. im. Prusa, 147. Klasa V-a Gimn. im. Prusa, 148. Kurowski Bronisław, 149. 149. Klasa VI-b Gimn. im. Prusa, 150. Klasa VI-a Gimn. im. Prusa, 151. Klasa VII-a Gimn. im. Prusa, 152. Klasa VIII Gimn. im. Prusa, 153. Kino Magistr. „Światowid“, 154. Samorząd Uczn. 3-klas. Koeduk. Szkoły Handlowej T.N.S.W., 155. Uczniowie i uczennice klas I a i b, II-a i b, III-a i b, IV-a b i c, Va i b, i VI Szkoły Powszechnej im. Pierwszego Prezydenta R.P. G. Narutowicza, 156. Klasa VII a i b powyższej Szkoły, 157. Szkoła Ćwiczeń Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Siedlcach, 158. Koło T-wa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Siedlcach, 159. Samorząd Uczniów Państw. Seminarjum Nauczycielsk., 160. Samorząd Szkolny Gimn. im. Królowej Jadwigi, 161. Uczniowie Szkoły Powszechnej im. Kościuszki, 162. Wierzbicki Zygmunt, 163. Zarz. Ochotn. Straży Pożarn. w Przesmykach, 164. Kasa Pożyczkowo-Oszczęd. w Przesmykach, 165. Jabłoń Chil, 166. Szkoła Powszechna im. Mickiewicza 167. Rozen Garten Chana, 168. Zw. Inwalidów Wojskowych, 169. Bezp. Zw. Maszynistów Koło Siedlce, 170. B. B. W. R. Kolejowe Koło w Siedlcach, 171. Nadstawny Władysław, 172. Tenenbaum Ela, 173. Tęczyński Romuald, 174. Gotlib Izaak, 175. Karpieński Stanisław, 176. Kołodziejczyk Szymon, 177. Zysman Icko, 178. Rotbejn Moszko, 179. Słuszna Ita, 180. Stoczewska Marja. (c. d. n.)

Skrzynka pocztowa

Podlaska Drukarnia Udziółowa sp. z o. o. nadesłała nam następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

W sobotę nad ranem dn. 14 października ja-cyś nieznanymi sprawcami nakleili na drzwiach frontowych, prowadzących do Podlaskiej Drukarni Udziółowej 2 klepsydry: „dezterter nie podpisał Pożyczki Narodowej”. — Ponieważ w zupełności spełniliśmy swój obowiązek obywatelski, subskrybując sumę znacznie większą, niż z obliczenia Centralnego Związku Przemysłu Polskiego w Warszawie wynikałoby, za co otrzymaliśmy dyplom — przeto zmuszeni byliśmy zwrócić się do Komitetu Pożyczki Narodowej z prośbą o wyjaśnienie. W odpowiedzi w dn. 16 października otrzymaliśmy następujące pismo:

„Lokalny Komitet Pożyczki Narodowej w Siedlcach zawiadamia Pana, że za przykrość, jaką omyłkowo otrzymał Pan przez nieświadomość obywateli, przesłaną przez Straż Obywatelską w sprawie Pożyczki Narodowej — niniejszem Komitet przeprasza

Prezes Komitetu (—) *St. Łaguna*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że tymi, którzy nalepili nam klepsydry byli rozlepiacze

t. zw. drukarni przy Federacji, którzy omyłkowo zamiast sobie, nalepili klepsydry swemu konkurentowi.

Ponieważ fakt, jaki opisujemy, krzywdzi nas wielce w opinii obywateli, na której nam jako firmie zależy, przeto prosimy o zamieszczenie powyższej wzmianki w całości, za co zgóry dziękujemy.

Z należnym poważaniem
Podlaska Drukarnia Udziółowa
Siedlce, Kilińskiego 25.

Kuracja Ziołami Magistra Wolskiego

jednoczy w sobie tradycję wieków
i zdobyte wiedzy współczesnej

STOSUJECIE TYLKO

Przy cierpieniach wątroby,

woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Ziola ze zn. „BILLOSA“ które zawierają egzotyczne rośliny Combretum i Boldo

Cena zł. 4.—

Przy otyłości,

na tle wadliwej przemiany materji. Ziola ze znak. „DEGROSA“ które zawierają jod organiczny w roślinie Yahanga i nie wymagają specjalnej diety.

Cena zł. 4.—

Przy bezsenności,

nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego. Ziola ze znak. „PASIVEROSA“, które zawierają kwiat Męki Pańskiej (Passiflora).

Cena zł. 4.—

Przy bólach gardła (anginach),

krtani, migdałków, zapaleniach dziąseł i okostnej. Ziola ze zn. „LARYNGOSA“.

Cena zł. 1.80

Przy kaszlu,

zaflegmieniu, ciężkości i duszności w piersiach i wszelkich cierpieniach płuc. Ziola ze znak. „PULMOSA“, które zawierają Schin-Schen niezmiernie rzadką roślinę chińską

Cena zł. 5.—

Przy obstrukcji chronicznej,

zaburzeniach żołądkowo-kiszczkowych i do uregulowania trawienia. Ziola ze znak. „GAST-ROSA“.

Cena zł. 3.—

Przy cierpienia nerek, pęcherza,

miedniczek nerkowych i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. Ziola ze znak. „UROSA“, które zawierają roślinę indyjską Ortosiphoniae.

Cena zł. 4.—

Przy artretyzmie, reumatyzmie,

i bólach ischiasu. Ziola ze znak. „REUMOSA“, które zawierają roślinę Schin-Schen.

Cena zł. 4.—

Do nabycia w

aptekach, drogerjach, składach aptecznych, lub w wytwórni.

Po uprzednim wpłaceniu na nasze konto P.K.O. 18098 począwszy od 2-ch pudełek koszt. przesyłki nie doliczamy.

Magister E. WOLSKI
WARSZAWA, ŻŁOTA 14.

Objaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie. № 48.

DOKTÓR MEDYCYNY

HENRYK MINC z Warszawy
CHOROBY WEWNĘTRZNE.

Specjalność choroby żołądka, kiszek, wątroby i przemiana materji. Były wieloletni asystent klinik berlińskich.

Przyjmuje: w środy i soboty od 9 r. do 1 pp.
w Siedlcach, ul. Kilińskiego 24
u p. lekarza dentysty T. KACZKO. (44)

Dział prawniczy i sądowy

Kupno i sprzedaż nieruchomości przez cudzoziemców w Polsce

Nabywanie przez cudzoziemców nieruchomości w państwie polskim może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

Nie wolno zatem sporządzać i zatwierdzać aktów prawnych, ani na aktach tych podpisywać stron uwierzytelniać, a władze hipoteczne nie mogą podpisywać tytułu własności na nabywcę bez złożenia zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz urzędowego dowodu, że te transakcje zostały spełnione.

Minister Spraw Wewn. może w poszczególnych wypadkach stawiać nadto specjalne warunki, zarówno nabywcy, jak i sprzedawcy, od których wypełnienia będzie uzależniona możliwość dokonania transakcji.

Także w wypadku, gdy chodzi o wzięcie udziału w licytacji nieruchomości, obowiązani są cudzoziemcy wykazać się zezwoleniem Ministra Spraw Wewn. do nabycia danej nieruchomości.

Postanowienia ustawy nie dotyczą przeniesienia prawa własności na spadkobierców.

W pozwoleniu powinna być wymieniona: 1) osoba nabywcy, 2) przedmiot nabycia, 3) suma minimalna nabycia, 4) warunki istotne transakcji, oraz ewentualne warunki specjalne, postawione przez Ministra Spr. Wewn. Zezwolenie ważne jest na czas 4 miesięcy. Przedłużenie tego okresu nie jest dopuszczalne. Jeśli akt nabycia w tym czasie nie zostanie sporządzony, zezwolenie traci moc swoją.

Decyzja Ministra Spraw Wewn. w przedmiocie zezwolenia nabycia nieruchomości nie wymaga uzasadnienia i nie ulega żadnemu zaskarżeniu.

Nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców wbrew postanowieniom tej ustawy jest nieważne.

Wrazie zawarcia transakcji wbrew tej ustawie, o nieważności orzekają sądy, na żądanie powiatowej władzy administracji ogólnej, właściwej ze względu na miejsce położenia nieruchomości.

Nie można żądać zwrotu podatku

Nie można domagać się zwrotu kwot, wpłaconych na podstawie prawomocnych nakazów płatniczych i zgodnie z treścią tych nakazów, na zasadzie artykułu 93 ustawy z 15 lip-

ca 1925 r. o podatku przemysłowym, poz. 550 Dz. Ust. jako wpłaconych nadmiernie lub niewłaściwie. (Wyrok Najwyższego Tryb. Admin. 14 października 1932).

Kobiety, a ubezpieczenia. Kiedy wdowa nie ma prawa do emerytury

Według art. 69 ustawy emerc. wdowa nie ma prawa do pensji, jeśli małżeństwo zostało zawarte przez emeryta, t. j. w czasie, gdy dany funkcjonariusz państwowy, względnie zawodowy wojskowy znajdował się już w stanie spoczynku.

Według art. 68 rozp. o ubezpiecz. prac. umysł. kobieta ubezpieczona w Z. U. P. U. może żądać zwrotu składek ubezpieczeniowych, jeśli zachodzą łącznie następujące warunki: a) osiągnęła w ubezpieczeniu 60 miesięcy składowych, b) wyszła za mąż, c) nie wykonuje zajęcia uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, d) albo zamążpójście nastąpiło w ciągu roku po opuszczeniu odnośnego zajęcia, albo opuszczenie odnośnego zajęcia nastąpiło w ciągu roku po zamążpójściu, e) przedmiotem żądania zwrotu są składki uiszczone na świadczenia emerytalnej (nie innej) składki, f) przedmiotem żądania zwrotu jest ta część składek, która przypada na samą pracownicę (nie zaś część, która przypada na pracodawcę).

Potrącenia z pensji zasiłków Kasy Chorych

Według art. 19 rozp. o umowie pracy prac. umysł. w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku, pracodawca może z wynagrodzenia strącać te kwoty, jakie pracownik otrzyma w gotówce z tytułu ubezpieczenia prawnopublicznego, więc też i kwoty zasiłku z Kasy Chorych, pobieranego przez pracownika. To, że pracownik opłaca składki do Kasy Chorych i Z. U. P. U. nie uwalnia go od takiego potrącenia.

Niewykupienie świadectwa przemysłowego — przestępstwem

Sam fakt wykupienia świadectwa przemysłowego uzasadnia zastosowanie art. 98 ustęp. 1 zdanie 1 ust. o podatku przemysłowym, stanowiącego specjalny zakaz prowadzenia przedsiębiorstwa i wykonywania zajęć bez odpowiedniego do rozmiarów tego świadectwa przemysłowego. Jest obojętne, czy płatnik wpłacił coś a konto należności za świadectwo przemysłowe czy nie. Z chwilą prowadzenia przedsiębiorstwa bez świadectwa przestępstwo odnośne zostało dokonane i skutkuje ukaraniem grzywną.

K O M U N I K A T Y

OBYWATELE!

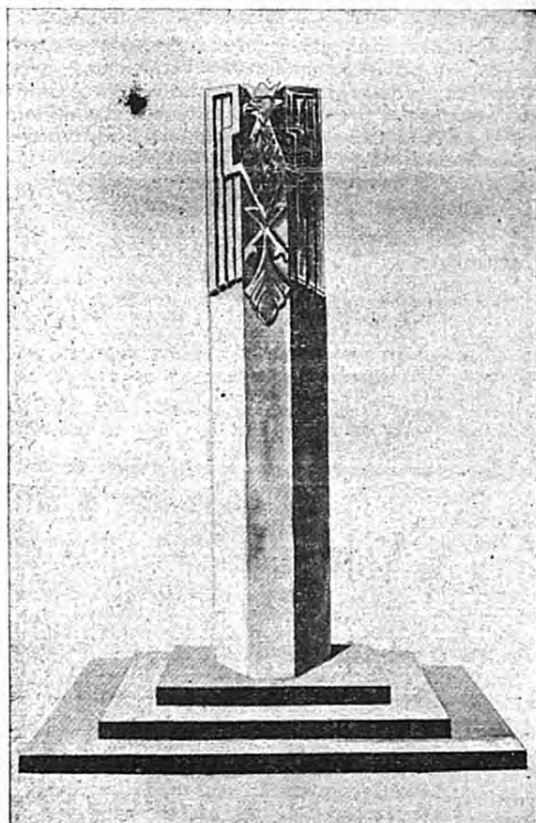
Zbliża się dzień 11 listopada, dzień 15-e rocznicy od chwili wyzwolenia naszej Ojczyzny i rozpoczęcia nowej ery życia, pracy i walk nad utrwaleniem należnego Jej w świecie stanowiska — dziś już mocarstwowego.

Ten mały jubileusz wielkich wysiłków i zwycięstw, które zawdzięczamy Sternikom Nawy Państwowej, a przede wszystkim Naszemu Komendantowi i Pierwszemu Marszałkowi Polski, wart jest, aby go utrwalić i zaznaczyć, że są i u nas serca żywo czujące wdzięczność dla tych, co się dobrze zasłużyli Ojczyźnie.

Dla uwiecznienia uczuć największego umiłowania dla Tej Jedynej, Wielkiej i Wolnej Rzeczypospolitej Polskiej powstanie w Siedlcach Pomnik, który mówić będzie przyszłym pokoleniom o chwilach doli i niedoli i o wielkiej ofiarności Jej synów, pomnik, którego wieczne trwanie będzie świadectwem niezachwianej wiary w Jej wielkie postępnictwo.

Zarząd Powiatowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Siedlcach, jako inicjator pomnika, odwołuje się do uczuć wszystkich obywateli, aby poparli jego wysiłki, a wiekopomną chwilę wzniesienia pomnika w dniu 11 listopada swoim współudziałem uczili.

Ofiary należy wpłacać do P. K. O. na konto Kasy Komunalnej w Siedlcach Nr. 65.551. (Budowa Pomnika Wolności).



Projekt pomnika

Stacje kursów zarodowych w pow. Siedleckim

Dział hodowlany O.T.O. i K.R. w Siedlcach zawiadamia, iż w sezonie jesiennym 1933 roku, czynne będą następujące stacje knurów zarodowych rasy białej ostrouchiej, o typie tłusto mięsnym, wcześniej dojrzewającym:

1. gm. Niwiski, kol. Broszków, knur „Basza Kurator” Nr. 2688 urodz. 7.X.1932 r. u p. Tarkowskiego Antoniego.

2. gm. Starawieś, wieś Golice, knur „Cezar Matador” Nr. 193 urodz. dn. 22.XI.1932 r. u pana Podniesińskiego Aleksandra.

3. gm. Starawieś, wieś Stok-Lacki, knur „Eros Odin Nr. 202 urodz. dn. 3.XII.1932 r., u pana Dzieńdzika Jana.

4. gm. Wiśniew, kol. Wiśniew, knur „Damian Matador” Nr. 187, nrodz. dn. 18.XI.1932 r. u pana Tyszkiewicza Jana.

5. gm. Czuryły, kol. Leśniczówka, knur „Hel Odin” Nr. 316, urodz. dn. 8.I.1933 r. u p. Wojtczuka Wacława.

6. gm. Czuryły, wieś Czuryły, knur „Fon Triuck” Nr. 682 urodz. dn. 16.II.1933 r. u p. Fiuka Franciszka.

7. gm. Krześlin, fol. Suchożebry, knur „Ikar Odin” Nr. 321 urodz. dn. 24.I.1933 r. u p. Księżopolskiego Władysława.

8. gm. Stok-Ruski, wieś Klimonty, knur „Gen Triuck” Nr. 681 urodz. dn. 16.II.1933 r. u p. Chańskiego Franciszka.

9. gm. Zbuczyn, folw. Zbuczyn, knur „Jary Matador” Nr. 355 urodz. dn. 3.IV.1933 r. u pana Chromińskiego Antoniego.

10. gm. Domanice, wieś Domanice, knur „Len Matador” Nr. 354 urodz. dn. 3.IV.1933 r. u ks. prob. Noyszewskiego Jana.

11. miasto Łosice, folw. Polinów knur „Kalif Matador” Nr. 353 urodz. dn. 3.IV.1933 r. u pana Kobylńskiego Michała.

Od utrzymujących knury zarodowe należy żądać przy pokryciu maciory wystawienia świadectwa pokrycia, oraz poświadczenia urodzenia prosiąt w ciągu 5 tygodni od daty oproszenia maciory. Świadectwo pokrycia z poświadczonym urodzeniem prosiąt będzie służyło jako dowód pochodzenia po knurze zarodowym, przy rejestracji, licencji oraz przy sprzedaży prosiąt.

Dział Hodowlany O.T.O. i K.R.

Komunikat L. O. P. P.

Zarząd Kom. Pow. Fundacji ku czci Żwirki i Wigury niniejszem podaje do wiadomości, że zakupione wienice symboliczne celem podpisania i ostemplowania oraz przeprowadzenia ewidencji należy składać w Sekret. Kom. Pow. L. O. P. P., Piłsudskiego 6 lub też w Gimn. Bol. Prusa, u p. Dyr. Rutkowskiego.

Wienice symboliczne mogą być też podpisywane i pieczętowane przez WPanów Prezesów i sekretarzy miejscowych Kół L. O. P. P. przy Gminach.

Ceny zboża

W Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ROLNIK” w Siedlcach, ul. 3-go Maja 23, telefon 88 w dniu 19 października 1933 r.

Pszenica za 100 kg. 19,50 zł., żyto nowe za 100 kg. 12,50 zł., owies za 100 kg. 11,50 zł., jęczmień za 100 kg. 12.— zł.

Tend. na zboże utrzymana, na tuczniki bez zmian.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.

Repertuar Kin Siedleckich

„ŚWIATOWID”

TESTAMENT

(E M M A)

Kino Polskiego Białego Krzyża

Pocałunek przed lustrem.

UWAGA!

FUTRA NALEŻY NABYWAĆ W PIERWSZORZĘDNEJ PRACOWNI WYROBÓW FUTRZANYCH

M. MORDSKI Siedlce.

— — UL. KILIŃSKIEGO 27. — —

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE I SOLIDNE WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI ŚWIATA.

№ 38.

LECZENIE ŻYŁAKÓW
I HEMOROIDÓW

BEZ OPERACJI

DR M. SCHLEICHER

SIEDLCE, UL. KILIŃSKIEGO Nr. 24.

OKAZJA W Siedlcach, ul. Florjańska 16, do odstąpienia sklep spożywczo-galanteryjny wraz z towarami i mieszkaniami: dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, dwa wejścia. Komorne niedrogie. Punkt dobry. Utrzymanie zapewnione. **Powód: choroba właścicielki.** № 49.

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.

„**BCIA GOLDBLAT**”

ul. Kilińskiego Nr. 22

I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.

CENY PRZYSTĘPNE.

(26)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr. za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich